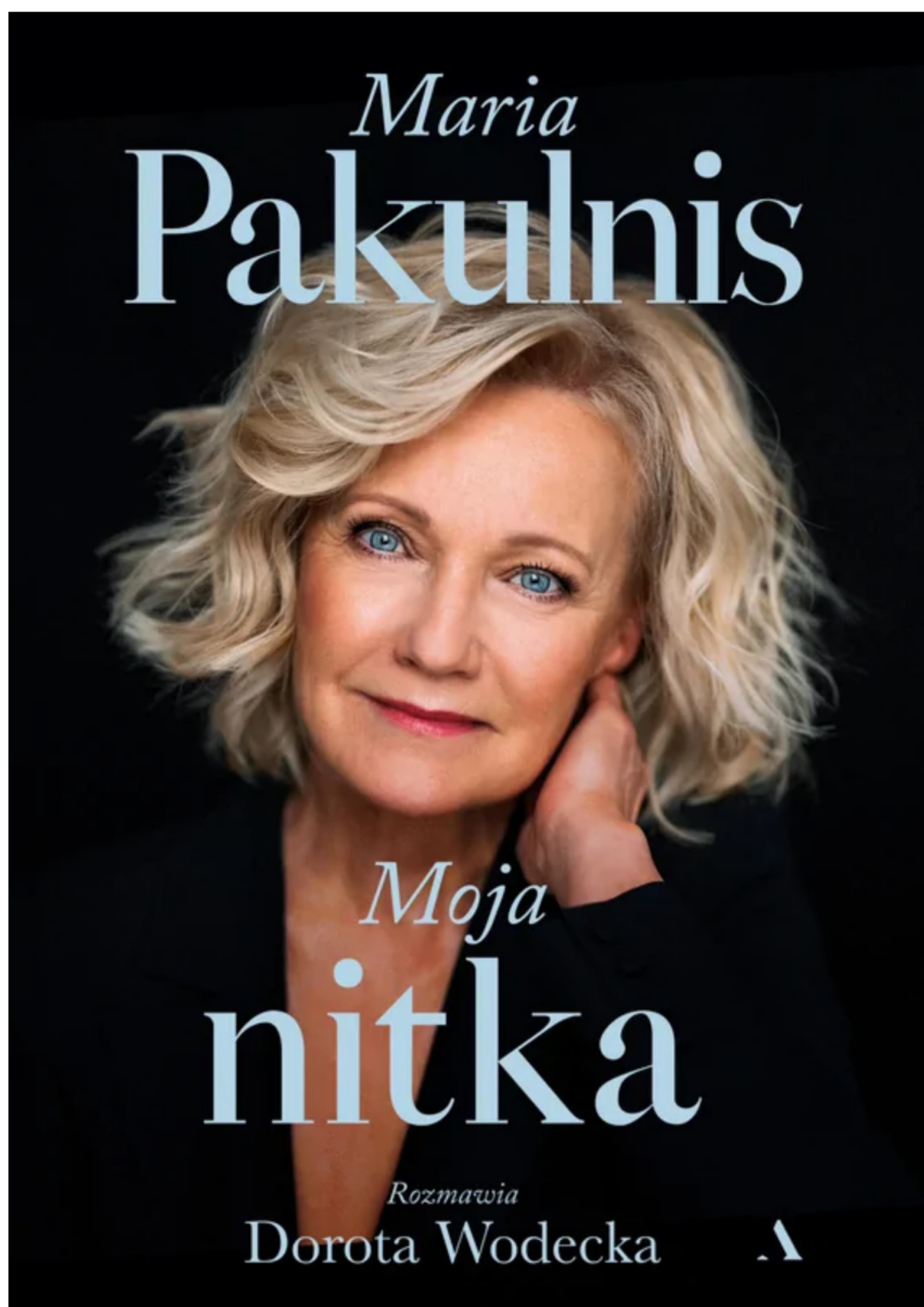


Zwierzenia intymne Marii Pakulnis

27 grudnia 2023



O książce Marii Pakulnis „Moja nitka. Rozmawia Dorota Wodecka”, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023, pisze Krzysztof Krzak.

Maria Pakulnis jest jedną z najbardziej elektryzujących aktorek polskich. Na dodatek wraz z upływem czasu coraz lepszą – to, co zrobiła ostatnio w „Johnnym”, serialach „Osiecka” i „Dewajtis” to zdecydowanie najwyższa klasa aktorstwa. Pakulnis prawie zawsze zresztą była i jest w swych kreacjach tak sugestywna, że cechy jej bohaterek jesteśmy skłonni przypisywać samej aktorce i oceniać ją jako osobę wyniosłą, chłodną, czasem wręcz groźną, jak Nadieżda Tumska z „Ekstradycji”. Sam

tak myślałem do 15 września 2017 roku, gdy miałem okazję obserwować ją podczas inauguracji Festiwalu Komедии Talia w Tarnowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego i pamiętam ten blask i ciepło bijące od Marii Pakulnis. A teraz przeczytałem „Moją nitkę”, czyli rozmowę Doroty Wodeckiej z aktorką.

Stosunkowo mało jest książek w formie wywiadu – rzeki tak poruszających i zmuszających do rewizji naszego stosunku do bohatera, jak właśnie ta do bólu szczera rozmowa dwóch pań opublikowana przez Wydawnictwo Agora. A zaczyna się ona niemal tak, jak u Hitchcocka, czyli swoistym trzęsieniem ziemi i z każdą stroną jest coraz bardziej interesująca. Trauma dzieciństwa znaczonego biedą, chorobą alkoholową ojca, a nade wszystko brakiem miłości i bezpieczeństwa, potem kompleks „niedorobienia po miejsku”, prowincjonalności, sukcesy zawodowe przyćmiewane deprecjacją środowiska (w tym niektórych pań dyrektorowych i zmarłej przed kilku dniami byłej dyrektorki teatru) i wreszcie małżeństwo z jednym z lepszych reżyserów, które dla wielu postronnych obserwatorów wydawało się związkiem jeśli nie idealnym, to z pewnością stabilnym i udanym. Na szczęście w otoczeniu Marii Pakulnis byli też ludzie (z polonistką z liceum pielęgniarstwa i Tadeuszem Konwickim na czele), którzy w nią wierzyli, cenili jej talent i człowieczeństwo. To oni w dużej mierze sprawili, że dziś jest ona nie tylko wybitną aktorką, ale i świadomą swej wartości, bynajmniej nie sfrustrowaną, silną kobietą.

Wydaje się, że ta rozmowa zaistniała właśnie po to, by pomóc wielu czytelnikom w odnalezieniu prawdziwych wartości w życiu i siły do osiągnięcia celów sprawiających zadowolenie przede wszystkim nam samym. Maria Pakulnis udowadnia, że wiele trudności można pokonać, pozostając wierną swoim zasadom, co bywało trudne, ale nie niemożliwe. Dziś aktorka jest, jak się wydaje, spełnioną zawodowo aktorką, kobietą i matką. A przy tym dobrym, fajnym człowiekiem, promieniującym serdecznością do ludzi i zwierząt, głównie kotów. I nie dającą tego swojego dobra podle wykorzystywać, co też się zdarzało w jej życiu. „Moja nitka” (tę metaforę życia zaczerpnięto z wypowiedzi jednego z bohaterów filmu „Dolina Issy” z udziałem Pakulnis) to rozmowa wielowątkowa: jest o miłości (a właściwie jej braku), metafizyce, odchodzeniu, śmierci, żałobie, starzeniu się, skomplikowanych stosunkach rodzinnych, umiejętności wybaczenia. Nie brakuje elementów komicznych, jak egzamin wstępny do PWST...

Nie jest to w żadnym wypadku tak powszechne w tego typu publikacjach gaworzenie o niczym, tudzież powtarzanie środowiskowych plotek czy anegdot. Aktorka nie szafuje tu nazwiskami osób, które ją skrzywdziły, co z pewnością podniosłoby poczytność i szum medialny wokół książki. Pewnie dlatego, że nie czuje potrzeby zemsty na nich, nie czuje się ofiarą ich postępowania, a wynikające z niego doświadczenia zaowocowały w jej przypadku dojrzałością kreacji aktorskich i postawy życiowej. Warto po tę ładnie wydaną, bogato ilustrowaną książkę sięgnąć, żeby przekonać się, iż Maria Pakulnis to nie tylko znakomita aktorka, ale także kreatywny (zaprojektowała własną linię butów), wartościowy człowiek. I może podążać za jej przykładem?...

Maria Pakulnis, Moja nitka. Rozmawia Dorota Wodecka, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023, s. 400

Fot. materiał prasowe

Komentarze

Udostępnij

